

- **Stanisław Tabisz,  
Materia i konstrukcja ciszy.  
O twórczości malarskiej i rysunkowej  
(a także muzycznej) Marka Batorskiego**

W wywiadzie radiowym wybitny pianista jazzowy Leszek Możdżer powiedział, że dla niego świat (wszechświat) to stan muzycznej wibracji. Według muzyka, z takiego typu materii

skiego, który w ekstatyczny sposób, wspólnie ze swoim zespołem, zatracił się w jazzowych frazach i solowych popisach. Wtedy pomyślałem, że Marek Batorski musi dobrze i ekspresyjnie malować obrazy, bo przeżywa muzykę i wydobywa ją z instrumentu w porywający sposób, jak mało kto... I tak też się okazało! Obrazy i rysunki Marka Batorskiego mają w sobie potężną wyrazistość i moc bardzo kontrastowych zestawień, kompozycyjnych linii i krawędzi bu-



wibrującej, dźwiękowej, składa się przestrzeń żywa, nasycona muzycznością, czyli wibrującymi dźwiękami, z których powstają niekiedy genialne kompozycje muzyczne. Trzeba je tylko usłyszeć i uporządkować w wyobraźni, zapisać, a później zagrać na instrumencie...

Pisząc w 1985 roku autorski komentarz do katalogu mojej pierwszej po studiach, indywidualnej wystawy malarstwa – zaprezentowanej w Piwnicy pod Baranami – stwierdziłem, że komponowałem swoje obrazy tak, jak komponuje się muzykę. Wtedy co prawda nie parłem się komponowaniem dźwięków, a jednak tkając z trójkątnych form struktury swoich abstrakcyjnych czy aluzyjnych obrazów, miałem wrażenie, że dzięki malarstwu wiem, jak komponuje się muzykę. Dla mnie barwne plamy były dźwiękami i dawały mi taką samą satysfakcję, jak komponowanie się słuchanie muzyki...

Podobne wrażenie miałem, tyle że odwrotnie, słuchając gry na saksofonie Marka Bator-

dujących konstrukcję ciszy dzieła malarskiego, której to ciszy zaprzecza paradoksalnie percepcja wzrokowa, bo odbiera dynamicznie i jak gdyby „dźwiękowo” niekiedy drastycznie zestawione plamy i płaszczyzny koloru. W swoim malarstwie Marek Batorski nie chce opowiadać anegdoty, nie chce snuć opowieści i opisywać świata w swej iluzji, ale zapewne chce dotrzeć do dna i do najdalszej głębi ekstatycznego przeżywania, które w swej intensywności jest podstawą wyrażania jakichkolwiek ludzkich odczuć. Muzyka to dźwięki i uczucia. Malarstwo to muzyka „słyszana” oczami, bezdźwięczna fizycznie, ale równie wrażliwie odbierana wzrokowo w rejestrach dynamiki, rytmu, zawłości linearynych, w nasilaniu się albo zanikaniu *piano* i *forte*.

Oglądam obrazy i rysunki Marka Batorskiego z czujnością muzyczną, w kontekście muzyki, która jest również jego żywiołem. Są te plastyczne dzieła czasami aż za surowe, aż za bardzo zasadnicze i brutalne, ale to właśnie jest ich

siłą i ten maksymalnie nasycony kolor owym „dźwiękiem” barwy słyszany przez oczy, kładzionym na płaszczyznę płótna bezpośrednim gestem ręki artysty uzbrojonej w malarskie narzędzie... Kontrastowe płaszczyzny żółci, czerwienie, czerni, bieli są kontrapunktem do podstawy kolorystycznej, jaką jest w obrazach i rysunkach Batorskiego czerń. Nadaje to jego pracom monumentalnej ekspresji, ale jest także źródłem gwałtownego przyciągania uwagi polegającego na bezpośrednim zagłębieniu się w otchłań archetypu. Wszystko, co syntetyczne, proste, zamasytne i surowe, wydobyte w ikonograficznym zjawisku fakturalnymi skorupami materii malarskiej, wydaje się jednocześnie dosadne i przekonujące. Obrazy Batorskiego odbiera się natychmiast, z jakimś totalnym wrażeniem i odczuciem, że tamte zamierzchłe czasy historii cywilizacji ludzkiej powracają współcześnie w podobnej, choć nowej formule, bo tak naprawdę natura i problemy egzystencjalne człowieka, jego świadomość istnienia i tajemnica sensu bycia są takie same teraz, jak i kiedyś, przed tysiącami lat.

*na: co znaczy widzieć i co znaczy słyszeć? I jak się ta dwa fenomeny do siebie mają? Prawie każdy powie, że paralelnie albo kompatybilnie, ale w moim przekonaniu nie jest to takie oczywiste. Zawsze dziwił mnie fenomen słuchu muzycznego. Jak to jest, że kilku ze stu ludzi takiej zdolności nie ma? I jak to jest, że kilku ze stu ludzi – mimo że widzą – niczego nie postrzegają? Sztuka dźwięku jest jak sztuka widzenia – obie powinny być wyostrome, a jeżeli są stępione, to w zasadzie nic na to nie poradzimy”.*

Potraktowałem ten cytat jako puentę moich krótkich rozważań o twórczości plastycznej i muzycznej Marka Batorskiego. Artysta, który nosi w sobie nadzwyczajną wrażliwość plastyczną i muzyczną musi to z siebie ciągle wydobywać i promieniować tym na zewnątrz. Obrazy i dźwięki uzupełniają się. Najpełniej, kiedy to do malarstwa i muzyki dodamy jeszcze poezję. W tej klasycznej triadzie – zarówno twórca, jak i odbiorca – zbliżają się do stanu, który nazywany jest czasami wewnętrznym rajem i harmonią, ale lepiej tu chyba pasuje greckie katharsis, oczyszczające przeżycie tak intensywne, że z emanacji

**WYSTAWY**

**MAREK BATORSKI: POLITONALNE HARMONIE DWUWYMIAROWE**  
04/09/2015 DO 01/10/2015

Zapraszamy na wernisaż wystawy malarstwa i grafiki Marka Batorskiego, 4 września (piątek) o godz. 18.00. W programie występ jazzowego zespołu MOVE ON z udziałem artysty. Wstęp wolny!

Obrazy i rysunki Marka Batorskiego mają w sobie potężną wyrazistość i moc bardzo kontrastowych zestawień, kompozycyjnych linii i krawędzi budujących konstrukcję ciszy dzieła malarskiego, które to ciszy zaprzecza paradoksalna percepcja wzrokowa, bo odbiera dynamicznie i jak gdyby „dźwiękowo” niekiedy drastycznie zestawione plan i płaszczyzny koloru. W swoim malarstwie nie chce on opowiadać anegdoty, nie chce snuć opowieści i opisywać świata w swej iluzji, ale zapewne chce dotrzeć do dna i do najdalej szeptanej ekstazy oczami, bezdźwięczna fizycznie, ale równie wrażliwie odbierana wzrokowo w rejestrach dynamiki, rytmu, zawilosci linearnych, w nasłanianiu się albo zanikaniu piano i forte. Oglądam obrazy i rysunki Marka Batorskiego z czujnością muzyczną, w kontekście muzyki, która jest również jego żywiołem. Są te plastyczne dzieła aż za surowe, aż za bardzo zasadnicze i brutalne, ale to właśnie jest ich siła i ten maksymalnie nasycony kolor owym „dźwiękiem” barwy słyszany przez oczy, kładzionym na płaszczyznę płótna bezpośrednim gestem ręki artysty, uzbrojonej w malarskie narzędzie... Kontrastowe płaszczyzny żółci, czerwienie, czerni, bieli są kontrapunktem do podstawy kolorystycznej, jaką jest w obrazach i rysunkach Batorskiego czerń. Nadaje to jego pracom monumentalnej ekspresji, ale jest także źródłem gwałtownego przyciągania uwagi polegającego na bezpośrednim zagłębieniu się w otchłań archetypu. Wszystko, co syntetyczne, proste, zamasytne i surowe, wydobyte w ikonograficznym zjawisku fakturalnymi materii malarskiej wydaje się jednocześnie dosadne i przekonujące. Obrazy Batorskiego odbiera się natychmiast, z jakimś totalnym wrażeniem i odczuciem, że tamte zamierzchłe czasy historii cywilizacji ludzkiej powracają współcześnie w podobnej, choć nowej formule, bo tak naprawdę natura i problemy egzystencjalne człowieka, jego świadomość istnienia i tajemnica sensu bycia są takie same teraz, jak i kiedyś, przed tysiącami lat.

prof. Stanisław Tabisz, rektor ASP w Krakowie

**Wernisaż: 4 września, godz. 18.00**  
Wystąpi: zespół jazzowy MOVE ON z udziałem artysty  
Wstęp wolny!!!

Patronat medialny: PANORAMA, PELNIAKULTURY.PL, OILECJA KulturA.pl

Powrót

W swoim artykule „Piękno muzyki (8). O malarstwie i innych sztukach wzrokiem postrzeganych” Piotr Orawski pisze tak: „Malarstwo ma tę siłę, że jest bezgłośne. Malarstwa nie słyszeć. Obrazy trzeba obejrzeć. I tu pojawia się zasadnicza opozycja, która fascynowała mnie od daw-

i wchłaniania złożonego dzieła sztuki wychodzący przemienieni, może inni, a może lepsi i mądrzejsi...”

*wstęp do katalogu wystawy: Politonalne harmonie dwuwymiarowe – materia i konstrukcja ciszy, Galeria Szyb Wilson, Katowice 2015*